

Odpustowe wspomnienie

W czasie ostatniego Odpustu chyba największe wrażenie zrobiły na mnie matki z dziećmi. Tak, mam na myśli młode mamusie, których było wszędzie pełno; z kolorowymi wózeczkami, klasycznymi, modnymi i trochę starodawnymi. Uśmiechnięte z powodu niemowląt, które mogły przyprowadzić na Odpust, by pochwalić się nimi Panu Bogu i ludziom. Tak jak Święta Anna, która chwali się swoją Córeczką, i jakby z Nią tańczy, szczęśliwa, w naszej starodawnej figurze. Te niezliczone mamusie z wózeczkami na Odpuście były takim współczesnym wyobrażeniem tej tajemnicy, którą każdego roku przeżywamy. To piękny znak, godny podkreślenia, nie tylko z tego powodu, że w tym odpustowym czasie wiele dzieci wyjechało ze swoimi rodzicami gdzieś na odległe wakacje, ale też dlatego, że po prostu tych dzieci wciąż jakoś mało. Dobrze więc, że już tak wcześnie młode mamusie są na Odpuście ze swoimi dziećmi. Oprócz wdzięczności, trzeba im jeszcze życzyć wytrwałości na przyszłość. Ta liczna obecność młodych matek była też swoistą manifestacją radości z nowego życia, szczęścia małżeńskiego i rodzinnego. To obraz domu, który stoi na mocnym fundamencie miłości wzajemnej i wiary w Boga. Biskup Andrzej mówił o domu odwróconym do *góry nogami*. Ciężko w takim domu żyć, po takim domu się poruszać. Niestety takich domów jest coraz więcej. Dlatego dobrze, że w tych dość dziwnych, zdiwaczałych czasach, możemy spotkać się, jak nasi przodkowie, na Odpuście. Praca nad rodziną, nad dobrym wychowaniem, do końca dziejów pozostanie największym zadaniem małżonków i rodziców. Nawet jeśli czasami nie wydaje ona oczekiwanych owoców. Zwłaszcza w tych czasach, które jakby sprzysięgły się w walce przeciwko rodzinie, przeciwko życiu, przeciwko człowiekowi i jego podstawowym prawom. Trzeba dzisiaj prosić o dar rozeznania, by umieć odróżnić diabelski



bełkot, którego retoryka podstępna jest w każdym słowie, od głosu ludzi wiarygodnych, mądrych i przewidujących. Trzeba słuchać głosu Kościoła, który jest głosem Pana Jezusa i Boga, naszego Stworzyciela. Mamusie na Odpuście z wózekkami pełnymi życia i szczęścia, to prawdziwa nadzieja Kościoła, ale i ludzkości, która pogubiła się w swojej technicznej pysze i jej skutkach, i jakby nie wiadomo dokąd zmierza. Aż nazbyt wyraźnie, na naszych oczach spełniają się prorocze słowa św. Jana Pawła II o *cywilizacji śmierci*. Ona już jest pośród nas. Wierzące mamy na Odpuście, ze swoimi dziećmi w wózkach i wokół siebie, to prosty znak obecności *cywilizacji życia* pośród nas. Niech dobry Bóg, za wstawiennictwem Świętej Anny i Matki Bożej, pomoże nam wytrwać w wierze, w tych czasach, które potrzebują rodzinnego świadectwa wiary Boga Jedyneho.

[prob.]